

Orłowski, Bolesław

"Życie codzienne w Kartaginie w czasach Hannibala", Gilbert Charles-Pisard, Colette Charles-Pisard, Warszawa 1962 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 8/4, 571-572

1963

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

asyryjcy posługiwali się raczej bronią sieczną. W „broń lekką i długą” — jeśli ten zwrot autora dotyczy włóczni czy piki, a nie długiej szabli — wyposażona była więc raczej owa „piechota na koniach”, o której wspomina się w książce (s. 49, 124). Pamiętać przy tym należy, że kawaleria przynajmniej do czasów Aleksandra Macedońskiego nie odgrywała większej roli — nawet konni nomadowie napadający na dolinę Eufratu i Tygrysu od północy jeździli wówczas wierzchem tylko w czasie marszu, do bitwy zaś używali wozów bojowych.

Stosunkowo duża liczba szczegółowych zarzutów nie świadczy bynajmniej ujemnie o książce. Po pierwsze bowiem dotyczą one w większości przypadków spraw marginesowych, po drugie zaś analizy dokonano głównie pod specyficznym kątem historii techniki. Z pewnością w pracy zakrojonej na tak szeroką miarę nie sposób uniknąć błędów, ogólna jej wartość pozostaje jednak bez względu na nie wysoka. Wydaje się więc, że czytelnik zainteresowany przedmiotem wyniesie z lektury *Życia codziennego w Babilonie i Asyrii* bardzo duże korzyści.

Bolesław Orłowski

Gilbert i Colette Charles-Pisard, *Życie codzienne w Kartaginie w czasach Hannibala*, przełożyła z francuskiego Irena Wieczorkiewicz. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962, s. 219, il. 54.

Kolejna pozycja z wydawanej przez PIW serii *Życie codzienne* zajmuje się tematem stosunkowo mało znanym. Niewielka liczba zachowanych źródeł punickich (z reguły zresztą w niekoniecznie rzetelnym łacińskim przekładzie) oraz skąpsze niż gdzie indziej dokumenty archeologiczne (w wyniku starannego zniszczenia Kartaginy ponad 2000 lat temu) sprawiają, że o społeczeństwie tej wielkiej kolonii fenickiej, a zwłaszcza o jego kulturze, wiemy o wiele mniej niż o innych współczesnych Kartaginie ludach i krajach basenu Morza Śródziemnego. Dlatego też praca *Życie codzienne w Kartaginie*, stanowiąca syntezę opartą na wszystkich przesłankach, jakimi dysponuje współczesna nauka, jest niezmiernie ciekawym studium dla wszystkich interesujących się kulturą starożytności. Jak i inne książki serii, przeznaczona jest zarówno dla ludzi nauki, jak i dla laików-amatorów.

Bogata dokumentacja naukowa i jasny, przejrzysty wykład — to niewątpliwe walory pracy. Szkoda tylko, że podana bibliografia jest niezwykle szczupła, gdyż autorzy odsyłają czytelnika do obszernej krytycznej bibliografii Kartaginy w innej swej pracy *Monde de Carthage*. Być może, w warunkach francuskich rzeczywiście było zbyt wiele powtarzanie tej bibliografii, szkoda jednak, że nie zamieszczono jej w polskim przekładzie, a należy sądzić, że inicjatywa taka nie napotkałaby trudności ze strony autorów. Sporo tytułów dzieł o Kartaginie znaleźć można jednak w licznych przypisach znajdujących się na końcu książki.

Jedyna w książce mapa, zatytułowana *Mapa Kartaginy*, obejmuje zachodnią część Morza Śródziemnego. Przydałaby się chyba również mapka z trasami sprawdzonych i przypuszczalnych szlaków podróży morskich Fenicjan i Punijczyków. Dziwi brak planu miasta, zwłaszcza w kontekście szczegółowego topograficznego opisu jego położenia. I, zwykły u nas, jeszcze jeden bardzo poważny mankament, którego łatwo uniknąć przy odrobinie dobrej woli — książka nie ma indeksu. W tej pozycji jest to brak dotkliwszy niż w innych z tej serii, gdyż spis rzeczy jest w niej wyjątkowo ogólnikowy, ograniczony tylko do podania tytułów rozdziałów (nawet podrozdziałów nie zostały wyszczególnione). Nie znam fran-

cuskiego oryginału książki, ale jej przekład angielski¹ ma wspomniane mapy (nie ma natomiast mapy Morza Śródziemnego) oraz ogólny indeks obok szczegółowego spisu treści. Sądząc z tego, braki polskiego wydania wynikają tylko z winy redakcji.

Na treść książki składa się siedem rozdziałów: *Miasto* (położenie, porty, mury obronne, świątynie, architektura), *Spółeczeństwo kartagińskie. Klasy rządzące* (miasto-państwo, naród, kapłani, arystokracja), *Problemy socjalne. Przemysł* (hutnictwo, stolarka, tkactwo, ceramika, szklarstwo, ogólne rysy przemysłu punickiego, pracownicy, cudzoziemcy, problemy społeczne), *Zajęcia codzienne* (typ fizyczny, ubiór, ozdoby, sprzęty, żywienie, wychowanie, rodzina, przesady, choroba, śmierć i pogrzeb), *Kupcy i handel* (kupcy fenicyj, tyryjskie imperium kolonialne, konkurencja grecka, rozwój Kartaginy, stosunki ze Wschodem, walka z Rzymem), *Dyplomacja, flota, armia* (polityka punicka, siły morskie, organizacja armii, wojska najemne, pryncypat Barcydów), *Wielkie podróże* (penetracja lądowa Sahary, żegluga wzdłuż wybrzeży Afryki i Europy, żegluga po oceanie).

O ile historia polityczna Kartaginy, zwłaszcza pod koniec jej istnienia, oraz fenickie odkrywcze wyprawy morskie są znane stosunkowo dobrze i omówione zostały obszernie i ciekawie, wiele zagadnień z dziedziny cywilizacji i kultury z konieczności, wobec braku źródeł, przedstawiono w sposób fragmentaryczny i hipotetyczny. Niemniej obraz życia społeczeństwa punickiego został z grubsza nakreślony. Dla historyka techniki interesujące są informacje dotyczące techniki kartagińskiej, mające na wielu polach wybitne osiągnięcia (porty, mury obronne, wielopiętrowe budowle o murach ceglanych wzmocnianych blokami kamiennymi, wodoodporne zaprawy murarskie), na innych natomiast pozostającej na stosunkowo niskim poziomie (np. brak rozwiązania zaopatrzenia w wodę). Często spotykane przypuszczenie, jakoby Rzymianie przy budowie słynnych dróg bitych wzorowali się na Kartagińczykach, nie zostało naświetlone w książce, na jej podstawie wydaje się jednak niezwykle mało prawdopodobne.

Autorzy kreślą też obraz kultury duchowej społeczeństwa punickiego, całkowicie odmiennej od greckiej, nacechowanej surowością, brakiem estetyki, a często nawet prymitywnej. Sztuki kartagińskiej, nastawionej na masowe wytwarzanie tandetnych wyrobów dla wymiany z ludami znajdującymi się na niskim szczeblu rozwoju, a dysponującymi zasobami cennych surowców, nie można nawet porównywać ze sztuką świata klasycznego. Punijczyk miał niemal patologiczną, ponurą wizję świata, co w znacznej mierze wynikało z osamotnienia miasta-państwa we wrogim otoczeniu, z dala od naturalnej ojczyzny — Fenicji. Umysłowość kartagińska, na pozór odpychająca i całkowicie nam obca, na wielu polach zadziwia jednak inteligencją i energią. Bliscy są nam odważni odkrywczy nowych szlaków morskich ku nieznanym krainom, bliscy bohaterscy obrońcy miasta skazanego na zagładę przez Rzymian. Tą specyficzną atmosferą Kartaginy przesycone są wszystkie strony książki. I chociaż z pewnością wnioski płynące z lektury rozczarują czytelnika, który zamiast fascynującego świata wyczarowanego przez Flauberta ujrzy miasto prozaicznych kupców, książkę warto przeczytać. Daje bowiem perspektywiczny, wielostronny obraz ciekawej, a nieznanej kultury.

Bolesław Orłowski

¹ *Daily Life in Carthage at the Time of Hannibal*, London 1961.